

# Nr 6 (56)

lipiec 2007 r., cena 2,50 zł

(w tym VAT 7%) Rok V, ISSN 1730-4156

Czytelnia  
dla dorosłych

013 461 42 87

0697 459 445

www.naszeapoloniny.com  
poloniny@onet.pl

**BIESZCZADZKI  
BANK SPÓŁDZIELCZY  
USTRYKI DOLNE**

:: tanie kredyty gotówkowe od 6% w stosunku rocznym  
:: możliwość wygrania atrakcyjnych nagród

**SZCZEGÓŁY W PLACÓWKACH BANKU**

NASZE

# POŁONINY

Bieszczadzkie

Czasopismo

Regionalne

## CO ŁĄCZY ARLAMÓW Z EURO 2012?

Str. 10



Powstały za czasów Gomułki ośrodek wypoczynkowy w Arłamowie walczy o miano oficjalnego ośrodka mistrzostw Europy Euro 2012. Położony nieco na uboczu jest idealnym miejscem do organizowania obozów treningowych i kondycyjnych. Potrzebne są jednak inwestycje, aby przystosować ośrodek do nowoczesnych standardów. Piotr Korczak, prezes ośrodka zapewnia, że Arłamów będzie się rozbudowywał bez względu na decyzje jakie zapadną w sprawie Euro 2012. Będzie to kompleks jakich mało jest w Polsce.

## Powiat LESKI -

Str. 6

### kto chce zarządu komisarycznego?

Przybywa inwestycji - maleje budżet. Z 32 do 25 milionów stopniał tegoroczny budżet powiatu leskiego. W przyszłym roku z powiatowego garnuszka odpadnie Technikum Leśne, co odchudzi i tak skromny budżet do ok. 20 milionów. Tym samym stopniuje zdolność kredytowa samorządu, ale co gorsze deficyt budżetowy znacznie przekroczy dopuszczalne 60 %. To grozi wprowadzeniem zarządu komisarycznego.



## EKSA®

**EKSA Sp. z o.o.**  
**Oddział w Ustrzykach Dolnych**  
**oferuje gaz płynny w butlach 11 kg**

- gwarancja jakości i ilości
- dobra cena
- profesjonalna obsługa



tel. 013-461-27-27

**W związku z dynamicznym rozwojem  
EKSA Sp. z o.o. w Rzeszowie**

**zatrudni**

**kierowców - sprzedawców  
w Oddziale w Ustrzykach Dolnych  
ul. Przemysłowa 1  
tel. 013-461-27-27**



## Droży czytelnicy

Jak państwo zauważyli najnowszy numer „Naszych Połonin” różni się nieco od numerów poprzednich. Do gazety wkroczył kolor. To na razie skromne początki. Kolorowe są strony tytułowa, ostatnia i dwie środkowe. Oczywiście podraża to koszt druku gazety, jednak naszym zdaniem wydatek ten jest konieczny. Pismo staje się bardziej atrakcyjne, a co najważniejsze kolor pozwoli nam na pełniejszą prezentację uroków Bieszczad, czy też tytułowych naszych bieszczadzskich połonin. Rzecz istotna dla czytelników to to, że nie zmieniamy ceny gazety. Niestety by zrekompensować większe wydatki musi się pojawić więcej reklam, który do tej pory były w Połoninach traktowane nieco po macoszemu. Jednak zrobimy wszystko by nie zachwiać zdrowych proporcji, co oznacza tylko tyle, że będzie w dalszym ciągu sporo dobrych materiałów do przeczytania. Początkowo planowaliśmy utrzymać kolor tylko w numerach wakacyjnych, ale pojawiły się nowe perspektywy dla gazety, które prawdopodobnie umożliwią utrzymanie koloru już na stałe. Na dodatek z czasem tych kolorowych stron przybędzie, a gazeta zwiększy nieco swoją objętość.

Na koniec po raz kolejny chcemy podziękować wszystkim naszym czytelnikom, za to że przywiązali się już na stałe do Połonin. Ich liczba rośnie, tak więc, rośnie sprzedaż gazety, czyli mówią krótko to sami czytelnicy zafundowali sobie kolor. Piszący bowiem w Połoninach, robią to dalej za darmo.

## Na ucho

### Kto zje ten tort?

Trwa konflikt w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych pomiędzy częścią załogi, a kierownictwem Warsztatów. Sprawa ciągnie się już od kilkunastu miesięcy, a jej końca nie widać.

Pracownicy zarzucają kierownicze nepotyzm i brak gospodarności zaś kierownictwo nihilizm części załogi oraz podważanie jego autorytetu.

W sprawę wciągnięta została już prokuratura, policja, sądy pracy oraz prasa regionalna. O konflikcie wie od samego początku Stowarzyszenie „Wprowadzać w Świat”, które Warsztaty powołało i sprawuje nad nimi nadzór, Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny Osób Niepełnosprawnych, który łoży na warsztaty pieniądze oraz Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych. Wiedzą i nic nie robią, a atmosfera w placówce z dnia na dzień staje się coraz gorsza. Cierpią na tym coraz bardziej uczestniczący w warsztatach niepełnosprawni.

Rzeczą znaną jest, że Stowarzyszenie, które problemem powinno się zająć jako pierwsze, gdyż ma do tego uprawnienia statutowe i odpowiednie organy, schowało głowę w piasek. A problem jest palący i trzeba go jak najszybciej rozwiązać. Można odnieść wrażenie, że Stowarzyszenie i Warsztaty to bardzo łakomy kasek i zbyt dużo chętnych jest do zjedzenia tego smacznego tortu.

Może warto byłoby przyrzeć się funkcjonowaniu samego Stowarzyszenia, bo jak mówią ryba psuje się od głowy.

W tym budynku mieszczą się warsztaty terapii zajęciowej



Budżet Powiatu Bieszczadzkiego wzrosnął się ostatnio o 750 tysięcy złotych.

Pieniądze te zostaną w całości wykorzystane na remont budynku Liceum Ogólnokształcącego. No i co istotne pieniądze te powiat otrzymał dzięki dużej pomocy i przychylności Adama Pęziola. Warto o tym pamiętać.

Gdyby nie ta pomoc starostwa nie byłoby stać na niezbędny już w tej chwili remont LO. Dzięki tym pieniądzom wyremontowany zostanie dach szkoły, a jeśli coś by zostało będzie można wymienić część stolarki lub docieplić salę gimnastyczną.

### Ile stolic mają Bieszczady

Ostatnia specjalna edycja reklamowego pisma „Welcome” wydawanego

### Na coś się jednak przydał

Mowa będzie tutaj o wice-ministrze finansów Adamie Pęziolu. Wiele osób w Ustrzykach Dolnych, w tym także redakcja Połonin muszą uderzyć się w piersi z powodu braku wiary w Pana Adama Pęziola. Mówiono złośliwie, że potrafi się ustawić, a o miłośności, w której mieszka szybko zapomni. Okazało się, że jest to nieprawda.



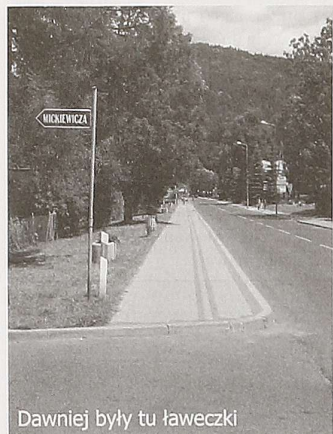
Liceum doczeka się remontu



w czterech - poza polskim- językach, poświęcona jest Bieszczadom. Rzecz jasna pismo to nie pisze niczego z dobrej nie przymuszonej woli. Każdy z drukowanych tam materiałów jest sówicie opłacony, bowiem pismo służyć ma rozreklamowaniu tych terenów w szerokim świecie. Jeśli ktoś płaci to zarazem wymaga. Dlatego też miasto Lesko określiło się w tym piśmie stolicą Bieszczadów. Ustrzyki nie pozostały dłużne i poszły nawet dalej nadając sobie tytuł zimowej stolicy Podkarpacia. Aż strach mnie brał jak określi się w tym piśmie Sanok, bo według zacytowanej gradacji mógł się tylko mienić stolicą Polski. Na szczęście reklamować się tylko powiat Sanocki, a ten żadną stolicą być nie może. Redakcja Połonin postanowiła rozstrzygnąć ten spór w sposób jak najbardziej naukowy. Lesko mogło sobie rościć pretensje do miana stolicy Bieszczadów tylko wtedy gdy należało do dużego powiatu Bieszczadzkiego. W chwili gdy wywalczyło powiat Leski może być tylko i wyłącznie stolicą powiatu Leskiego. Ustrzyki nie nazwały powiatu Ustrzyckim, pozostały przy nazwie Bieszczadzki. Tym samym tylko one mogą się mienić stolicą Bieszczadów. To czysto logiczny wywód, zaś za swoje pieniądze stolicą Bieszczadów mogą też zostać Lutówka, Cisna, Wętkina, Solina czy nawet bezludne Sianki.

## ŁAWECZKA

Jeszcze kilka lat temu przy ulicy 29 Listopada począwszy od budynku Komendy Policji aż do ul. Dworcowej stało kilka ławek. Niejednokrotnie można było zauważyć jak przysiadali na nich starsi mieszkańcy tamtej części miasta



Dawniej były tu ławeczki

udający się do centrum. Przede wszystkim, co jest rzeczą zrozumiałą korzystali z nich ludzie wychodzący ze szpitala. Osłabieni, niejednokrotnie po ciężkich zabiegach. W ferworze porządkowania i sprzątania miasta ławki nagle znikły i więcej się nie pojawiły. Może warto byłoby powrócić do poprzedniego stanu. Zamontowanie trzech czy czterech ławek na pewno budżetu miasta nie zrujnuje a ile ułatwi życie ludziom starszym i schorowanym.

## PRZYSTANEK

Decyzja przeniesienia przystanku autobusowego z ulicy 1 Maja do centrum miasta okazała się decyzją słuszną, choć to przedsięwzięcie jak się wydaje nie do końca zostało zrealizowane. Na początku czerwca można było zauważyć dość wesoły, choć być może nie dla wszystkich obrazek. Grupa ludzi z plecakami oczekująca w rynku na autobus. Nagle robi się ciemno, zaczyna grzmieć a z gó-



Zadaszenie potrzebne od zaraz

ry leje się woda. Całe towarzystwo ucieka pod dach kiosku ruchu znajdującego się trzydzieści metrów dalej. W międzyczasie od strony Sanoka nadjeżdża autobus. Nie widząc nikogo na przystanku, w strugach deszczu, pokazując tylne światła odjeżdża w siną dal. Z tego co nam wiadomo nie był to pierwszy tego typu przypadek. Może warto byłoby się zastanowić czy nie postawić tam zadaszenia, choćby takiego jakie stoją przy ul. Dworcowej. Ładne, estetyczne i do tego funkcjonalne

## ZEGAR

Co prawda Ustrzyki nie mają ratusza takiego choćby jak Lesko ale jak się wydaje mają wizję. Od niedawna remontowany jest przy północnej pierzei Rynku budynek, który jeśli mógłby mówić opowiedziałby niejedną ciekawą historię tego miasta. Co tu się nie mieściło. Był między innymi siedzibą

Powiatowego Sztabu Wojskowego. To tutaj zapadały w grudniu 1980 roku najważniejsze decyzje dotyczące strajku ustrzyckiego czy też późniejszych poro-



Ratusza nie ma, ale zegar jest i działa

zumień Ustrzycko-Rzeszowskich.

W chwili obecnej mają tam swoje siedziby PCK, Związki Kombatantów i Inwalidów. Jest też biuro jednego z eu-

roposłów. Ucieszył więc wszystkich fakt, że w końcu budynek doczekał się remontu. Najbardziej jednak mieszkańców intrygowało to, po co w dachu wmontowywana jest jaskółka. Jedni twierdzili, że pewnie administrator obiektu będzie chciał wykorzystać poddasze. Inni, że zamontowany zosta-

nie tam herb miasta. Okazuje się, że ani poddasze ani herb lecz zegar zawisł na najwyższym budynku rynku. Na dodatek co godzinę rażno ją wybija.

## DRZEMKA Z ERKA W TLE

Czy pacjent ma jakiś limit w wykorzystywaniu karetki pogotowia w ciągu miesiąca. Nie wiadomo. Zdarzają się jednak przypadki, że karetka nie przyjeżdża, bo jakiś decydent stwierdza, że nie ma takiej potrzeby. Albo jeszcze gorzej, kiedy przyjeżdża i stwierdza, że klient jest zdrowy jak ryba a ten po jej odjeździe w ciągu godziny umiera. Są to przypadki smutne ale prawdziwe. Jest jednak w Ustrzykach pacjent, do którego karetka przyjeżdża ostatnio codziennie. Ba, ma nawet łóżko - ławkę w samym centrum miasta. Pan nazwijmy go W. prowadzi bardzo urozmaicony tryb ży-



cia. W nocy pije na umór a w dzień przesypia na ławce by po południu dostać atak padaczki alkoholowej. Przyjeżdża pogotowie zabiera klienta do szpitala. Tam doprowadzają go do stanu używalności i wypuszczają. Ostatnio historia powtarza się dość często. To częste wożenie delikwenta w tym momencie wydaje się dość dziwne zważywszy, że słyszymy ze wszyst-

prywatne ławki - łózka.

### Ławeczka czy łóżecko?



kich stron o permanentnej mizerności służby zdrowia. Ostatnio karetkę wzywał przewodnik wycieczki, która chodziła sobie po ustrzyckim rynku. Dziwić natomiast może fakt, że śpiącego w najlepszym w ciągu dnia nie zauważają przejeżdżające obok policjanci. Życie jest pełne różnego rodzaju niespodzianek. Ale nic nam nie wiadomo, aby w centrum miasta były jakieś

### Nowe przejście

Tym razem strona ukraińska mocno stara się o utworzenie nowego przejścia granicznego. Władze powiatu Stary Sambor na Ukrainie chciały by przejście takie powstało na odcinku Mszaniec na Ukrainie - Bandrów. W tym celu odbyło się wspólne spotkanie radnych powiatu bieszczadzkiego i miasta Ustrzyki. Na spotkaniu tym dyskutowano o ewentualnej lokalizacji tego przejścia. Miejscowi radni doszli do wniosku, że lokalizacja przejścia w Bandrowie spowodowała by to, iż Ustrzyki zostały by całkowicie sparaliżowane przez ruch samochodowy, który w wypadku utworzenia przejścia uległ by znacznemu zwiększeniu. Wszak do Bandrowa można by było jechać tylko przez Ustrzyki. Radni doszli do wniosku, że lepszą była by lokalizacja tego przejścia na odcinku Mszaniec - Bystre w gminie Czarna. Po pierwsze ożywiło by to i zaktywizowało tamtą gminę. Stworzyło dla jej mieszkańców kilka sporo nowych miejsc pracy. Po drugie odciążyło by Ustrzyki od sporej liczby przejeżdżających przez miasto samochodów. Mieszkańcy gminy Czarna, Lutowiska, Cisna, Baligród, Solina, Lesko a i też z powiatów Sanockiego, Krośnieńskiego, Brzozowskiego mogli by objechać Ustrzyki do nowego przejścia małą pętlą bieszczadzką. Taką decyzję radni powiatu bieszczadzkiego przedstawili stronie ukraińskiej na wspólnej sesji

## Ponad stu niewidomych w Bieszczadach

Jeśli masz kłopoty ze wzrokiem, jesteś niepełnosprawny z tego tytułu, to zgłoś się do nas. W grupie różnych. Tak mówi ulotka Zarządu Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lesku, skupiającego ludzi ze schorzeniami wzroku z całych Bieszczad. Biuro zarządu mieści się w piwnicach sali konferencyjnej Urzędu Miasta Leska przy ulicy Parkowej. - Każdy z niepełnosprawnością powodowana stanem narządu wzroku może zostać naszym członkiem, bez względu na wiek. U nas można uzyskać fachową poradę i informację jakie przysługują niewidomym prawa, z jakich ulg mogą korzystać. Udzielamy pomocy z zakresu rehabilitacji, wyjazdu na turnusy rehabilitacyjne, szkolenia. Świadczymy też pomoc w zaopatrzeniu w podstawowy specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny, który ułatwia codzienne życie. Dysponujemy własnymi ośrodkami rehabilitacyjnymi. Organizujemy spotkania, imprezy integracyjne, wycieczki - mówi sekretarz koła Czesław Szczepanik - Uczestnicząc w życiu naszego związku członkowie uzyskują większą samodzielność i wiarę we własne możliwości w przezwyciężaniu swojej niepełnosprawności.

Leskie koło działa już ponad 30 lat. Zrzesza ponad 100 niewidomych i słabowidzących dorosłych, dzieci i młodzież. Działalność Koła oparta jest na wczesnej interwencji, integracji, rehabilitacji, obronie interesów zawodowych, ekonomicznych i społecznych oraz przeciwdziałaniu dyskryminacji ludzi z wadami wzroku. Koło organizuje szkolenia rehabilitacyjne, orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się z białą laską, nauki wykonywania czynności samoobsługi, nauki pisanie i czytania pisma Braila, nauki pisanie na maszynach czarnodrukowych oraz indywidualne szkolenia komputerowe. Zasadniczym celem wymienionych działań jest podniesienie na wyższy poziom szeroko pojętej sprawności jego uczestników, w szczególności przygotowanie do samodzielnego pokonywania przeszkód w sytuacjach trudnych, niebezpiecznych i nietypowych, wzrostu wiary we własne siły i możliwości inwalidów wzroku, wdrożenie do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, psychicznej akceptacji warunków narzuconych przez wadę wzroku, zlikwidowanie lub złagodzenie istniejących kompleksów i zahamowań.

Biuro Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lesku czynne jest dwa razy w tygodniu.

W poniedziałki w godzinach od 9,00 do 12,00

we wtorki w godzinach 9,00 do 12,00

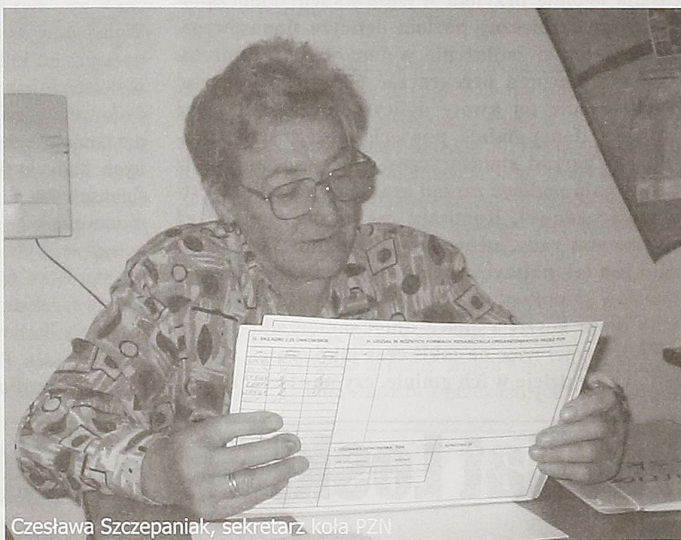
Można się też kontaktować z biurem telefonicznie pod numerem 0-13- 469- 83- 87



Osoby niewidome powszechnie postrzegane są w społeczeństwie jako inwalidzi dotknięci jednym z najcięższych schorzeń, które ogranicza ich możliwości poznawcze, utrudnia dostęp do informacji i orientacji przestrzennej, a niejednokrotnie przesądza o całkowitym wykluczeniu z życia. Tymczasem pomimo znacznych utrudnień w funkcjonowaniu w środowisku wiele sfer życia, które teoretycznie mogą się wydać niedostępne dla osób niewidomych stanowią sfery, w których odnoszą one wiele sukcesów, dlatego też zadaniem związku jest wzmocnienie w nich wiary w siebie oraz przygotowanie do samodzielności.

Koło PZN w Lesku obejmuje swym zasięgiem dwa powiaty Leski i Bieszczadzki. W tym roku wybrany został nowy zarząd koła. Przewodniczącą została Łucja Bielec, jej zastępcą Izabela Cielecka, sekretarzem Czesława Szczepaniak, skarbnikiem Marian Paluch, członkami Janusz Cipora i Paweł

/steb/



Czesława Szczepaniak, sekretarz koła PZN

## Ważniejsze inwestycje miasta i gminy Lesko w 2007 r. Jan Lewicki

Na przestrzeni minionego 20-lecia powoli, ale stale wzrastało znaczenie gospodarczo - turystyczne Leska. Powstawały co raz to nowsze inwestycje ułatwiające życie tutejszej ludności oraz dające pracę mieszkańcom powiatu leskiego a także ludności z ościennych powiatów. Innymi słowy: Lesko stale się rozwija, co dostrzegają również ludzie przyjeżdżający w Bieszczady. Ten pozytywny trend władze powiatowe i miejsko-gminne powinny stale utrzymywać a jest to możliwe np. poprzez zdobywanie nowych środków unijnych. Aktualnie w Lesku realizowanych jest szereg inwestycji, które zostały rozpoczęte w 2006 roku. Inwestycje, które zostaną rozpoczęte w II połowie br. będą kontynuowane w roku następnym.

### Wykaz inwestycji:

-Przebudowa budynku przy ulicy Unii Brzeskiej na nową siedzibę Prokuratury Rejonowej – roboty w toku.

-W leskim szpitalu trwa budowa oddziału ratunkowego z podjazdem dla karet – zakończenie robót przewidziano na koniec września br. Z początkiem lipca oddany zostanie do użytku nowy rentgen. Będzie to nowoczesny aparat cyfrowy.

-Kontynuowana jest budowa nowej hali produkcyjnej w zakładach TALENS – Polska, w której zatrudnione zostanie przeszło 20 osób niepełnosprawnych - uruchomienie produkcji przewidziano na II półrocze br.

-W maju br. częściowo przebudowano zakład piekarniczy Szelców, przy ulicy Piłsudskiego. Na parterze powstała kuchnia oraz sala restauracyjna dla przeszło 100 osób. Z tyłu budynku buduje się parking samochodowy. W przyszłym roku na piętrze powstanie druga sala restauracyjna oraz hotel na ok. 50 miejsc. W ten sposób na Posadzie powstanie duży kompleks usługowo-turystyczny, w skład którego oprócz wspomnianego hotelu i restauracji wejdzie „Słodki Domek” wraz z przyległą infrastrukturą a także młodzieżowe schronisko „Bieszczadnik”.

-W drugiej połowie br. rozpocznie się budowa supermarketu o powierzchni ok.1000 m2 z parkingiem na 80 aut. Zlokalizowa-

wany on będzie na początku ulicy Bieszczadzkiej.

-Na Zasiłaniu rozbudowuje się Zajazd „Pod Gruszą”. Zakończenie robót przewidziano na 2008 r.

-W przebudowie znajduje się duży budynek dawnego Banku Gospodarki Żywnościowej, który kupiła prywatna spółka z Rzeszowa. W Budynku powstają mieszkania na sprzedaż, pomieszczenia biurowe oraz pomieszczenia na cele handlowe. Zakończenie robót nastąpi jeszcze w bieżącym roku. Budynek będzie ocieplony termicznie i ogrzewany gazowo.

Wyżej wymienione inwestycje nie są finansowane przez gminę. Realizacja ich spowoduje, że w Lesku powstanie około 80 nowych miejsc pracy, szczególnie dla kobiet.

Nadmieniamy się, że Urząd Miast i Gminy Lesko czyni starania o pozyskanie środków na prowadzenie dalszej modernizacji dróg, kontynuowania budowy przyłączy kanalizacyjnych w mieście, instalowanie termoizolacji w gminnych szkołach i innych obiektach.

O szczegółowym zakresie robót prowadzonych przez gminę czytelnicy zostaną poinformowani w II połowie br.

### V Karpacki Jarmark Turystyczny i I Festiwal Muzyka Bez Granic

#### Piątek 03.08.2007r.

Muzyka Bez Granic w godzinach 15,00- 18,00  
Od godziny 15,00 występy zespołów rockowych, reggae w ramach Muzyki Bez Granic  
gwiazdą wieczoru będą zespoły Cella nr-3, Rh+  
18:00 - 19:00 Zespół Kapela „Rymanowianie”  
19:00 - 20:00 Zespół „Barnaba” Olszanica  
20:00 - 21:00 Cella nr-3  
21:00 - 22:00 Rh+

#### Sobota 04.08.2007r.

14:00 - 14:30 Oficjalne otwarcie V Karpackiego Jarmarku Turystycznego  
14:30 - 15:15 Występ Kapeli Młodzieżowej „Młoda Herta”  
15:15 - 16:00 Występ Zespołu „Widymy”  
16:00 - 16:45 Występ Zespołu z Ukrainy – Petro - kozacki  
16:45 - 17:30 Występ zespołu ze Słowacji - Petro  
17:30 - 18:15 Występ zespołu z Czech – UM - Zemplin  
18:15 - 19:00 Występ zespołu „Pszemyt” 1000 Łobozew  
19:00 - 20:00 Występ zespołu „Odpuść zupełnie”  
20:00 - 21:00 Występ zespołu „Caci Vorba”  
21:00 - 22:00 Występ zespołu „Horypna”



Zasadą ogólnie przyjętą w jednostkach samorządowych jest bezpieczny poziom deficytu finansowego. Oznacza to, że zadłużenie w danym roku budżetowym nie powinno przekraczać 60% tego budżetu. Przekroczenie tej kwoty deficytu może skutkować tym, że w danej gminie, powiecie może zostać wprowadzony zarząd komisaryczny. Polega to na tym, iż zawieszaniu podlega zarząd oraz rada danej jednostki samorządowej. Komisarz zaś nie kieruje się już wytycznymi rady, uchwałami, planami. Jego zadaniem jest jak najszybsze doprowadzenie do naprawy finansów samorządu, czyli mówiąc prosto tnie gdzie tylko może koszty i spona dług samorządu. Społeczeństwo traci więc na jakiś czas jakikolwiek wpływ na to co się dzieje w ich gminie, czy powiecie. Takich

## Wojna o szkołę

Wojna o to, komu podlegać będzie Technikum Leśne trwa już od kilku lat. Szkół podobnych tej leskiej jest w Polsce osiem. Niektóre starostwa były od dawna zdecydowane odstąpić je Ministerstwu. Działo się to głównie tam gdzie szkoły znajdowały się w starych zniszczonych budynkach, wymagających znacznych nakładów finansowych na remonty. Leskie Technikum jak raz remontu nie potrzebowało, a subwencja otrzymywana na tą szkołę wystarczała na jej funkcjonowanie. Dlatego też starostwo było przeciwnie jej przekazaniu do ministerstwa. Jak się okazało podobnego zdania było wtedy jeszcze kilku innych starostów i koncepcja przekazania szkół upadła. Po zmianie władzy powrócono do tych planów. Przedstawiciele ministerstwa ponownie rozpo-

# Powiat Leski - kto chce zarządu

przypadków nie ma zbyt wiele, ale są. W województwie podkarpackim zarząd komisaryczny wprowadzono między innymi w gminie Skopanie i Haczów. Groźba zarządu komisarycznego wisi w tej chwili nad wieloma jednostkami samorządowymi. Grozi to między innymi gminie Olszanica, a ostatnio powiatowi Leskiemu.

## Sko jest tak dobrze, to czemu jest tak źle

Powiat Leski już w pierwszej kadencji postawił ostro na inwestycje. Były to głównie inwestycje drogowe. Do tej pory w powiecie leskim wyremontowano i zmodernizowano około 45 km dróg. To dużo. Zrobiono to w dużej mierze ze środków unijnych, jednak potrzebny był też wkład własny. Wkład własny starostwo finansowało kredytami. Na dziś dzień uzbierało się ponad 13 mln zł. kredytów. Tegoroczny budżet starostwa miał wynieść 32 mln zł. Niestety pewne inwestycje z budżetu wypadną, tak więc wykonanie powinno się ukształtować na poziomie 25 mln zł. To powoduje deficyt budżetowy w granicach 52%. Jest to jak na razie bezpieczne zadłużenie, które nie skutkuje powołaniem zarządu komisarycznego. Na dodatek powiat Leski w najnowszym rankingu samorządowego pisma Wspólnota zajął drugie miejsce w Polsce pod względem nakładów inwestycyjnych na jednego obywatela. -Niestety w przyszłym roku z inwestycjami będzie jeszcze gorzej i planowany budżet wyniesie nieco ponad 20 mln zł. To zbliży nas do niebezpiecznej granicy zadłużenia- mówi wice starosta leski Stanisław Szelażek. - Pojawilo się też kolejne zagrożenie. Technikum Leśne od września tego roku podlegać będzie bezpośrednio pod Ministerstwo Środowiska, tym samym z i tak skromnego budżetu odpadnie ponad 2 mln zł subwencji otrzymywanej na tą szkołę, co zmniejszy zdolność kredytową powiatu, a deficyt budżetowy może skoczyć do 72%.

czeli rozmowy i konsultacje ze starostami. Działo się to najintensywniej wiosną tego roku. W Lesku inicjatywę taką poparli radni Haftek, Smaczny, Stelmach, Franczyk. Doprowadzili oni do specjalnej sesji rady, na której miało przegłosować sprawę przynależności Technikum. Zarząd powiatu ustalił, iż będzie przekonywał za pozostawieniem szkoły w strukturach powiatu. Wydawało się, iż głosowanie wygra dziewięcioma głosami za. Okazało się, że był w błędzie bowiem przeciw pozostawieniu szkoły w strukturach starostwa głosował członek zarządu Michalik, wstrzymała się od głosu radna, członek zarządu Krystyna Głusko. Jak się okazało Michalika przekonała do zmiany zdania obietnica znalezienia pieniędzy na budowę drogi przez Paszową, zaś radną Głusko obietnica znalezienia pieniędzy na remont mostu w Myczkowcach. Jak na ironię o remont tego mostu od lat zabiega obecny zarząd starostwa i jest już blisko do sfinalizowania inwestycji. Obietnice takie złożył radnym podobno poseł Stanisław Zajac.

## Czy obudzą się z ręką w nocniku

Trudno powiedzieć czy wszyscy radni zdawali sobie sprawę z konsekwencji jakie mogą ponieść w wyniku tego głosowania. Mogą stracić swój mandat radnego, a z obietnic o strumieniu pieniędzy płynących do powiatu też może nic nie wyjść. Bowiem w pierwszej kolejności komisarz musiałby maksymalnie zniwelować zadłużenie starostwa.

-W tym roku nie ma zagrożenia wprowadzenia zarządu komisarycznego- dodaje Stanisław Szelażek- Także w przyszłym roku nam to nie grozi. Mogło by do tego dojść dopiero po roku 2008, czyli na rok przed wyborami samorządowymi, a w roku wyborów parlamentarnych. Ta władza nie będzie sprzyjać lewicowemu starostwie, ale też jak na razie nie ma podstaw do jakichkolwiek zmian. Szkoda, że rada miast zająć się istotnymi dla powiatu



sprawami próbuje zaognić konflikt. O tym, że część radnych była usilnie namawiana do takich a nie innych zachowań świadczyć może fakt, że dopiero teraz niektórzy radni zdali sobie sprawę z tego do czego może doprowadzić pozbycie się szkoły. Teraz radni ci sugerują staroście opracowanie programu naprawczego, podjęcie wszelkich kroków mających na celu poprawienie sytuacji finansowej starostwa. Sama szkoła pewno chwilowo zyska na tym przejściu. Znajdą się pieniądze na remont, zakup sprzętu. Cel Ministerstwa jest jednak jeden, dostosowanie liczby absolwentów wszystkich szkół w Polsce do możliwości ich zatrudnienia. Z tym nie jest niestety najlepiej. Może się więc tak stać, że z dwóch klas w leskim Technikum, zostanie jedna. Starostwo już wtedy nie na tym nie straci, zaś pracę mogą stracić nauczyciele.

wybory, pozostają metody nie demokratyczne na objęcie władzy.

Do tej pory zarząd miał opracowany dokładny plan spłacania zaciągniętych kredytów. Nic nie robiono bez dogłębnej analizy. Były dwie drogi wyjścia, pierwsza jaką poszło Lesko zakładała szybkie niezbędne inwestycje głównie związane z modernizacją dróg, druga koncepcja zakładała powolne remontowanie dróg rozłożone w czasie. Obie prowadziły do tego samego. Dla starostwa leskiego rokiem przełomowym miał być rok 2008. Zadłużenie według założeń miało się w tym roku zbliżyć do 55%, a potem powoli spadać. Miało się to odbyć płynnie bez jakichkolwiek wstrząsów. Przekazanie szkoły Ministerstwu wywróciło te plany do góry nogami. Smutnym jest też to, iż inne starostwa przekazujące swoje szkoły

## komisarycznego Wiesław Stebnicki

Ciekawe też jak nowy właściciel potraktuje lokatorów mieszkań będących własnością Technikum.

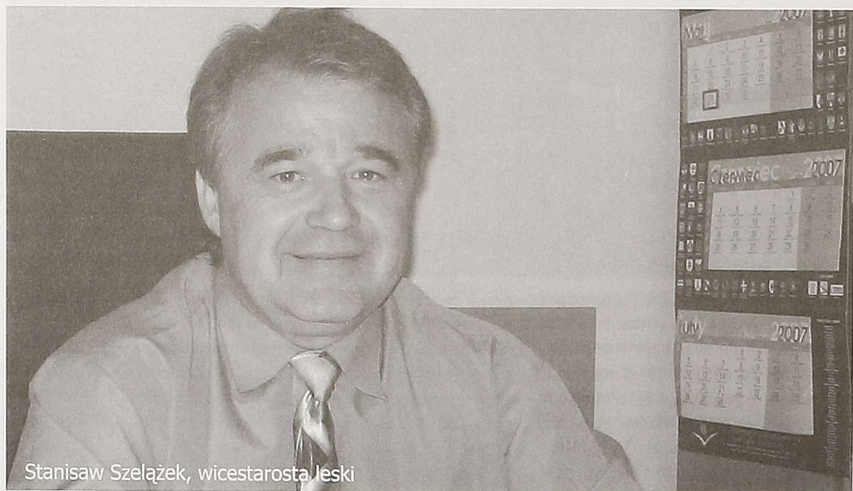
### Co dalej

Starostwo nie zamierza się biernie przyglądać rozwojowi wypadków. Pierwszą rzeczą w przyszłorocznym budżecie

obwarowało to różnymi zastrzeżeniami, broniącymi interesu starostwa. W Lesku uchwała nie zawiera nic poza suchym faktem przekazania szkoły.

Sprawa jest już przesądzona i zarząd ma tego świadomość. Jak na razie nie tracą na tym przejściu, ani

uczniowie, ani kadra nauczycielska. Straciło starostwo. To nie oznacza, że rozkłada się bezradnie ręce. Zarząd zrobi wszystko by ratować powiatowy samorząd. Liczy na współpracę radnych. Zagrożenie bowiem istnieje. Takich sytuacji będzie w Polsce więcej, bowiem jednostki samorządowe różnych szczebli powoli osiągną dozwolone



Stanisław Szelażek, wicestarosta leski

nie będzie ostre ciecie wydatków. Wszędzie, w oświacie, biurze pracy, administracji, inwestycjach. Może trzeba będzie sprzedać część działek. Oczywiście koniecznym będzie także szukanie dodatkowych pieniędzy. Tutaj jest problem tej natury, że by otrzymać dofinansowanie niezbędny jest wkład własny, ale i z tym można sobie jakoś poradzić. Istotne jest to, iż sytuacja wymaga wsparcia rady. Jeśli ono będzie nie powinno nic złego się zdarzyć. Może się jednak tak stać, że część radnych będzie się starała wszelkimi możliwymi sposobami rozwalić budżet. No cóż, jeśli przegrywa się dwukrotnie demokratyczne

ny pułap zadłużenia. Niestety, gdy tworzone powiaty zapomniano o zapewnieniu im odpowiedniego dofinansowania. To problem nie tylko powiatu Leskiego. Ostatnio ponownie pojawiła się plotka mówiąca o tym, że gmina Baligród i Lesko wejdą w skład powiatu Sanockiego zaś gminy Cisna, Solina i Olszanica wrócą do powiatu Bieszczadzkiego. W Lesku nikt nie wierzy w te plotki. Ważne by dotarły one także do radnych powiatu, może umysłowi im, że bardzo łatwo można zburzyć to co staraniem wielu leszczan pięć lat temu z takim trudem wywalczone.



Różne koleje losu przeszedł ośrodek wypoczynkowy w Arłamowie. Jego budowę rozpoczęto za siemieżnej Polski Władysława Gomułki. On wprawdzie tu nie wypoczywał, ale robił to chętnie premier Józef Cyrankiewicz i inni prominentni funkcjonariusze partyni i rządowi schyłku lat sześćdziesiątych. Wtedy można było jeszcze w okolicy ośrodka zbierać śliwy i jabłka w zdziczałych sadach. Prawdziwy rozkwit Arłamowa nastąpił w latach siedemdziesiątych w epoce towarzysza Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza. W tych la-

żawie, zapadła decyzja o sprzedaży Arłamowa. Za pieniądze otrzymane ze sprzedaży miasto wybudowało krytą pływalnię, na dodatek rok w rok otrzymuje sporą kwotę podatku od nieruchomości. Właścicielem ośrodka został „Kamaks” z Kańczugi. Dzisiaj ośrodek wypoczynkowy w Arłamowie jest samodzielny podmiotem gospodarczym o charakterze spółki akcyjnej.

Kto pamięta Arłamów z czasów minionych, szczególnie z początku lat dziewięćdziesiątych i widział ośrodek dzisiaj do-

# Co łączy Arłamów

tach Arłamów stał się niezależnym księstwem, którego granic pilnowało wojsko, odgrodzonym od reszty Polski zasiekami z drutu i głębokim rowem. Granice księstwa sięgały od okolic Birczy po Muczne, Tarnawę i Sianki w Bieszczadach. Zamknięty dla zwykłych śmiertelników teren miał wielkość sporych rozmiarów gminy. Odwiedzali go między innymi mar-

strzeża ogromną różnicę na korzyść. Jak się okazuje to nie koniec korzystnych zmian. Prawdziwy skok w inną epokę szykuje się w Arłamowie w najbliższym czasie.

## Nowe oblicze Arłamowa

*-Myśmy praca związane z rozbudową Arłamowa rozpoczęły trzy lata temu- mówi Piotr Korczak prezes Ośrodka- Były to*



Stary hotel czeka remont kapitalny

szalek Tito z małżonką, brat cesarza Iranu Rezy Pahlaviego, szefowie rządów wielu państw, ministrowie, a głównie partyni notable państw tzw. demokracji ludowej. Nad wszystkim czuwał wszechwładny pułkownik Kazimierz Dąbrowski, którego imieniem nazwano nawet w pewnym czasie miejscowość Muczne. Taką bowiem fantazję miała władza nazwana „ludowa”. To w tamtym czasie Ustrzyki przestały być stolicą powiatu, bo lokalna władza nie mogła być zbyt blisko „partyniego księstwa”.

Pierwszym robotnikiem, który mógł wypoczywać w tym ekskluzywnym ośrodku był w roku 1982 niejaki Lech Wałęsa. Wprawdzie urlop ten nie był planowany przez niego, zaplanowało go władza kierowana przez Wojciecha Jaruzelskiego, a urlop nazywał się internowaniem.

Revolucja przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych spowodowała to iż ośrodek w Arłamowie stał się własnością gminy Ustrzyki Dolne. Jak się jednak okazało nie było to zbyt szczęśliwe rozwiązanie. Gmina nie była przygotowana do prowadzenia działalności rekreacyjno- wypoczynkowej, zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. Po kilku porażkach związanych z oddaniem ośrodka w dzier-

prace związane z projektem zagospodarowania przestrzennego, ponieważ do tej pory była to tzw. przysłowiowa biała plama. Okazało się, że wszystkie elementy jakie wpisałyśmy w ten plan wpisały się idealnie w Euro 2012. Jedyną różnicą było to, że my planowaliśmy budowę dwóch płyt piłkarskich, a wymagane jest trzy, co dla nas nie jest jakimś wielkim problemem i trzecią płytę wkomponujemy w projekt.

W skład projektu rozbudowy Arłamowa wejdą, hotel na 150 miejsc, w tym kilka apartamentów. Będzie to hotel klasy pięciogwiazdkowej z salami konferencyjnymi, restauracjami. Hotel ten będzie połączony z obecnym obiektem, który będzie wyremontowany. Oczywiście zachowany zostanie obecny styl architektoniczny. Ponadto powstanie centrum odnowy biologicznej, z basenem krytym, z całym SPA najnowocześniejszym w Polsce o powierzchni około 1200 m<sup>2</sup>. Wybudowana zostanie także hala sportowa, w której mieścić się będzie pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej z widownią na około 300 miejsc. Wszystkie te obiekty zostaną połączone siecią zabudowanych przejść. Dobuduje się też dwa kryte korty tenisowe, zadaszony manège dla koni uniezależniający przejażdżki konne od kaprysów pogody. Powstaną też podziemne parkingi





To miejsce zamieni się w plac budowy

nia na biomasę i rozbudowana zostanie oczyszczalnia ścieków. Spora popularnością cieszy się budynek zwany powszechnie „stodołą”. Zbudujemy podobny lub rozbudujemy ten, który stoi. W okolicy boisk piłkarskich i stawów powstanie też pole golfowe.

### Reanimacja lotniska

Ośrodek Wypoczynkowy w Arłamowie chce też stworzyć spółkę z gminą Bircza, która przejęła by lotnisko leżące niedaleko ośrodka. Ma ono pas startowy długości 1250 metrów i 30 metrów szerokości. W tej chwili lotnisko jest własnością skarbu państwa, a administrują nim Lasy Państwowe. Lotnisko jest w złym stanie technicznym i wymaga kosztownego remontu. Gmina Bircza rozmawia z Lasami Państwowymi, chcąc przejąć lotnisko w zamian za inne tereny. Gdyby do tego doszło spółka Arłamowa i gminy wyremontowałaby pas

# z Euro 2012?

Wiesław Stebnicki

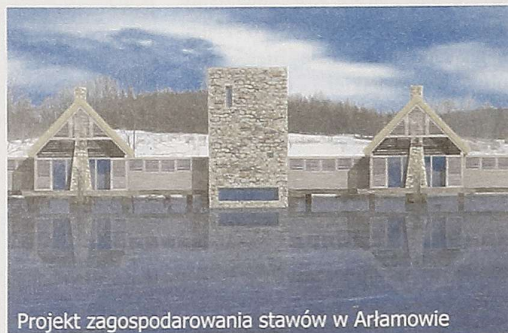
samochodowe.

Płyty piłkarskie zbudowane zostaną poniżej dolnej stacji wyciągów narciarskich. W ich pobliżu rozbudowane zostaną też istniejące tam stawy. Cała inwestycja kosztować będzie około 80-90 milionów zł. Ośrodek jest przygotowany finansowo na tą rozbudowę, nie mniej jednak jeśli będzie taka możliwość sięgnie się też po dofinansowanie unijne.

### Euro 2012

- Naszym konkurentem w drodze do miana oficjalnego ośrodka mistrzostw Europy Euro 2012 jest właściciel wytwórni farb Jedynka, który chce zrobić podobny ośrodek w Straszynie k/ Dębicy - dodaje Piotr Korczak - Jednak skala zmian jaką założyliśmy w Arłamowie jest prawdę mówiąc trudna do przebicia. Wydaje mi się, że po rozmowach jakie przeprowadziłem w Urzędzie Marszałkowskim, jest wola na to by Arłamów mógł przyjąć jedną z drużyn narodowych uczestniczących w Mistrzostwach Europy. Oczywiście stworzyło by to też możliwość skorzystania z funduszy unijnych przeznaczonych na ten cel. Oczywiście goszczenie jednej z drużyn uczestniczących w mistrzostwach Euro 2012 nie da jakiś konkretnych zysków finansowych. Da natomiast wymierny prestiż, który prędzej czy

startowy, wybudowano by hangar, doprowadzono prąd, zainstalowano urządzenia nawigacyjne i lotnisko mogłoby zacząć przyjmować samoloty. W tej spółce Ośrodek w Arłamowie



Projekt zagospodarowania stawów w Arłamowie

byłby stroną aktywną finansowo, czyli pokrywałby koszty modernizacji lotniska. Oczywiście lotnisko nie było by tylko i wyłącznie jednym z elementów ośrodka w Arłamowie. Służyć by mogło także miastu Przemyśl oraz całemu Bieszczadom. Dziś wielu ludzi lata już własnymi samolotami. Dla tych ludzi droga w Bieszczady była by znacznie krótsza i bardziej dla nich komfortowa.

Jak wielokrotnie zaznaczył Piotr Korczak Arłamów będzie się rozbudowywał bez względu na decyzje jakie zapadną w sprawie Euro 2012. Powstanie kompleks na ponad trzysta miejsc hotelowych z luksusowym zapleczem w postaci krytego basenu, sali sportowej, sal konferencyjnych, restauracji, kregielni, kortów tenisowych, boisk piłkarskich, wyciągów narciarskich. Będzie to kompleks jakich mało jest w Polsce. Oczywiście wzrośnie niepomniernie ranga Arłamowa, ale zyskają też miasto i gmina Ustrzyki Dolne. Decyzja o sprzedaży Arłamowa, która jeszcze nie tak dawno budziła sporo kontrowersji okazała się strzałem w dziesiątkę. Prace projektowe zakończone zostaną w połowie przyszłego roku, zaś rozbudowa ośrodka i jego modernizacja ma się zakończyć w roku 2010. Jeśli by ośrodek uzyskał rangę jednego z ośrodków związanych z Euro 2012, była by gwarancja, że na sto procent będzie gotowy na czas.



Na dole powstana boiska piłkarskie i jeszcze jeden staw

później przysporzy ośrodkowi nowych klientów. Mają nimi być sportowcy różnych dyscyplin. Arłamów, położony nieco na uboczu jest idealnym miejscem do organizowania obozów treningowych, kondycyjnych. Kluby sportowe będą miały tu wszystko co niezbędne w budowni form sportowej.

-Zrobimy więc wszystko, by nie stracić tej szansy. Tak czy inaczej Arłamów będzie rozbudowany i zmodernizowany- mówi Korczak- Pamiętajmy też o ekologii. Powstanie nowa kotłownia



# Bieszczadzkie schroniska WIRTUALNE

[www.5schronisk.bieszczady.pl](http://www.5schronisk.bieszczady.pl)

Pięć bieszczadzskich schronisk pod jednym adresem! Od początku czerwca br. działa serwis informacyjny [www.5schronisk.bieszczady.pl](http://www.5schronisk.bieszczady.pl). Serwis zawiera informacje o 5 schroniskach górskich i bacówkach PTTK w Bieszczadach. Opisane zostały Schronisko w Komańczy, Bacówka "Pod Honem" w Cisnej, Bacówka w Jaworcu, "Chatka Puchatka" na Poloninie Wetlińskiej oraz Bacówka "Pod Małą Rawką". Górskie schroniska turystyczne PTTK są obiektami położone wzdłuż czerwonego szlaku biegnącego przez całe Bieszczady lub w niewielkiej od niego odległości. Schroniska oddalone są od siebie nie więcej niż o 1 dzień marszu. Schroniska są obiektami całorocznymi. Zapewniają noclegi w pokojach kilku- i wieloosobowych oraz na tzw. "glebie". Oferują smaczne posiłki w umiarkowanej cenie, możliwość kupienia ciepłych i zimnych napojów oraz otrzymania wrzątku. Niezapomniana atmosfera bieszczadzskich rubieży od lat przyciąga do schronisk miłośników gór. Serwis adresowany jest do turystów szukających informacji o możliwościach niedrogo noclegu w górach. Dzięki zgromadzonym tu informacjom można łatwiej porównać walory poszczególnych obiektów, odnaleźć kontakty do schronisk lub zaplanować swoją wędrowkę przez Bieszczady. Serwis zawiera zdjęcia obiektów, adresy i telefony kontaktowe, praktyczne porady, opisy okolicy, plany dojścia oraz czasy przejść pomiędzy obiektami. Równoległe do serwisu powstał informator dostępny w schroniskach i punktach informacji turystycznej. Jego wersję elektroniczną (pdf)

można pobrać ze strony [5schronisk.bieszczady.pl](http://5schronisk.bieszczady.pl). W przyszłości planowane jest uruchomienie wersji angielskiej serwisu, rozbudowa części krajoznawczej oraz dodanie dodatkowych mapek okolicy. Serwis [www.5schronisk.bieszczady.pl](http://www.5schronisk.bieszczady.pl) i informator powstały jako efekt nieformalnego partnerstwa górskich schronisk PTTK w Bieszczadach. Celem tych działań

jest promocja turystyki "plecakowej" i popularyzowanie Bieszczadów jako miejsca krótszych i dłuższych wędrowek górskich. Akcje informacyjną koordynuje administracja serwisu [www.rawki.pl](http://www.rawki.pl). \*\*\* dodatkowo proponuje wymianę linków tekstowych. Stronę [www.5schronisk.bieszczady.pl](http://www.5schronisk.bieszczady.pl) miesięcznie odwiedza 700-900 osób.

## „STOP PRZEMOCY”

W dobie postępu technicznego, żyjemy coraz szybciej. Zagonieni niejednokrotnie nie zauważamy tego wszystkiego co dzieje się wokół nas. Zmiany ustrojowe doprowadziły do tego, że wielu z nas nie potrafiło się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Frustracja, brak pracy, brak perspektyw życiowych potrafią ściągnąć ludzi na samo dno. Wiąże się z tym alkoholizm, narkomania, przemoc w rodzinach. Zdarza się tak, że wiemy o alkoholizmie w rodzinie naszych sąsiadów, o bitych żonach i dzieciach. Wiemy i nic nie robimy, bo to nie nasza sprawa. Znieczulica. Chyba nie. Raczej brak umiejętności w rozwiązywaniu tego typu konfliktów.

Dlatego dobrze się stało, że od stycznia 2006 roku działa w powiecie Punkt Konsultacyjny Ośrodka Interwencji Kryzysowej dla Ofiar Przemocy. Mieści się on w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Dysponuje obecnie czterema miejscami hotelowymi (noclegowymi). To tutaj ofiary przemocy mogą znaleźć pomoc i opiekę specjalistów. Jak twierdzi Jowita Lach - kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie narastające zjawisko przemocy w rodzinie skłoniło PCPR do przystąpienia do ministerialnego programu pn. „Opieka nad dzie-

kiem i rodziną”. Na 49 wniosków z województwa podkarpackiego zakwalifikowano siedem, w tym wniosek powiatu bieszczadzkiego. PCPR na realizację tego programu otrzymało trzydzieści tysięcy złotych. Dużej pomocy przy realizacji tego przedsięwzięcia udzielił Stanisław Leszega - dyrektor DPS w Moczarach.

Od niedawna w kosztach pobytu w Moczarach ofiar przemocy partycypuje gmina Czarna i Lutowska. W Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej 10 został uruchomiony Punkt Konsultacyjny Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Od poniedziałku do piątku w godzinach od 14<sup>00</sup> do 17<sup>30</sup> można tam uzyskać pełną informację i fachową pomoc. Dyżury pełnione są przez psychologów, prawników, socjologów, pedagogów, pracowników socjalnych oraz dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji.

Informacji i pomocy udziela również Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych, ul. Rynek 6 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup> / tel. 0-13 471 1080/. Jak mnie zapewnił gwarantowana jest całkowita dyskrecja.

Adres Ośrodka Interwencji Kryzysowej: Moczary 41, 38-700 Ustrzyki Dolne. Tel. 608 534 569



# Redakcja gazety Połoniny

Wysłuchując pewnego dnia rolników z okolicznych wsi zauważyłem, że są bardzo zadowoleni pracą naszego Powiatowego Lekarza Weterynarii, iż dopuszczając do produkcji mleka wraz z dostosowaniem do praw Unii Europejskiej, nie działali zgodnie z przestrzeganiem tego prawa. Niektórzy rolnicy z powiatu bieszczadzkiego, mimo iż nie dostosowali się do tych wymogów nadal są dostawcami mleka. Chodzi o gospodarstwo państwa G. wieś Bandrów. Wszyscy rolnicy mieli czas do pierwszego stycznia tegoż roku na poprawienie swoich warunków w małych i większych gospodarstwach, na które to cele były nakładane bardzo duże środki płynące z budżetu państwa.

Będąc również rolnikiem, widząc takie niedociągnięcia i poniżenie, w ten sposób, innych rolników, którzy mają o wiele lepsze warunki produkcji mleka, a nie zostali dopuszczeni do dalszej pracy, pomimo iż postarali się również o te minimalne spełnienie potrzebnych na te cele warunków, tak czy inaczej zostali odcięci od uzyskania możliwości i środków jedynego utrzymania jakie w tych trudnych czasach są potrzebne. Nie wiedząc czyja to zasługa, chciałbym zwrócić się do was abyście wy przynajmniej zwrócili jakąś uwagę na takie unikni w państwie prawa i sprawiedliwości.

Ps; byłyby możliwości zrobienia kilku zdjęć tego gospodarstwa, ale ze względu na dyskrecję i prośbę o anonimowość nie uczynimy tego. Bylibyśmy bardzo wdzięczni waszej redakcji o naświetlenie tejże sprawy, która bulwersuje i podważa wiarygodność lub rodzi podejrzenia o kumoterstwo w otrzymaniu przez te gospodarstwo pozwolenia na produkcję produktów spożywczych na polski rynek.

# Redakcja Połoniny

Czytałem tak te pochwały w Gazecie Bieszczadzkiej, ohy i achy ku czci pana Flemminga nowego Dyrektora SPZOZ, i tak się zastanawiam czytając jego dokonania i tylko jedna myśl chodzi mi po głowie. Bo ten ktoś niema skończonych studiów w zakresie zarządzania sferą usług medycznych, o którym mowa w ustawie o ZOZ dotyczącej kwalifikacji Dyrektora. Oznacza to, że może być genialny, że złota, ale niema kwalifikacji do bycia dyrektorem ZOZ, i zgodnie z prawem w dniu powołania

powinien mieć te kwity a on ich sądząc z treści artykułu nie posiada. A zatem pewnie zostanie Pełniącym Obowiązków, ale zgodnie z prawem tylko tak może być na 3 miesiące a potem już musi być

Dyrektorem pełną gębą. Ciekawe jak bardzo lokalnej władzy zależało by wywalić poprzednika a umieścić protegowanego. Analogiczną sytuację z kwalifikacjami mają dyrektorzy szkół, którzy kończyli studia podyplomowe w zakresie zarządzania oświatą, czy czymś podobnym, robili te studia by móc być Dyrektorami. Zatem to co się robi jest złamanie prawa i jest nieetyczne, chyba że jest inne prawo w Bieszczadach. Szpital to nie jest fabryka ołówków. Śledzić to będę i sam nie wiem, kibicować i patrzeć czy ma mnie kto leczyć, a może modlić się by być tylko zdrowym, bo Flemming mnie nie wyleczy, a lekarze odchodzą, i nie dlatego że jest strajk. A może niektórzy mają SELEKTYWNA ETYKĘ, raz tak innym razem nie, skoro tak o niej mówią. Od tak. SZKODA że w Rzeczypospolitej nie było na temat nowego Dyrektora takich chwalebnych esejów. A na marginesie: Czy to dla takiej biznesowej szczyhy z Warszawy nie jest degradacją taki ZOZ, co by nie mówić to Ustrzyki to nie Warszawa. Chyba że kasa taka dużo- bo to Manager przez duże M..

Miałem napisać do G. Bieszczadzkiej, ale jest to gazeta Burmistrzowsko-Starostwa, więc i tak by nie podjęła tematu. A temat jak zawsze ten sam, tłuczony od lat SZPITAL. Wiem, wiem jestem monotematyczny, ale nie zupełnie. Ostatnio napisałem, że Dyrektor będzie p.o. i jest (pewnie kwalifikacje załatwi na szybko choćby w Jarosławskiej Szkole Jaracza), zastępca też p.o. choć powinien być zgodnie z ustawą o zoż z konkursu. Mają władzę prawo daleko gdzieś. Nie jestem piewą i zwolennikiem poprzedniego dyrektora. Nie mogę powiedzieć, że był najgorszy albo najlepszy, czas to pokaże, na porównywanie jest jeszcze za wcześnie. Pewne jest to, że przynajmniej mimo tego że krytykowaliśmy i Wasza Gazeta i GB mieli stosowne papiery, próbowali coś zrobić, można się z tym zgadzać lub nie ale oni dostali pożyczkę na restruktury-

zacji, że oni zaczęli robić projekty na to aby zmienić ten szpital, to oni złożyli wniosek do PFRON przez komórkę organizacyjną Starostwa o dofinansowanie windy gdzie maksymalna wysokość



dofinansowania była 150 000 zł i więcej z tego programu nie można było dostać, a dalej zajęło się tym starostwo. Tu jednak nie chodzi o autorstwo. W tym szaleństwie tkwi metoda.... Powracają pracownicy, którzy zostali zwolnieni, i nie są potrzebni tam np. Pani W., laboratorium chodzi jak w zegarku bez niej, a jednak wraca, bo tak sobie życzą władze ..... Do karetek (notabene bez sygnału - karetka R- 5 dzień nie ma sygnału) dyr.p.o. d.s lecznictwa ma to w dalekim powołaniu (stworzony wszak do innych celów). Sprzęt się sypie, ale co?..., poprzednicy się dwoili i troili aby karetki działały a Tu są inne problemy, pytanie czy ważniejsze. Do karetek teraz już bez lekarzy wsadza się ratowników bez stażu od tak może sobie użyć defibrylatora, od tak palną sobie jak w fantomii "od serca.". To nie służy Szpitalowi, chęć zmiany, była tak ogromna że z łapani zorganizowano dyrektora, który przyznaje się że niema pojęcia o zoż-ie o specyfice, ponadto niezbyt regularnie bywa w pracy dostać się do niego to prawdziwe wyzwanie, ale... może o to chodzi. Ja nie chcę niczego krytykować, ale mierzi mnie poszukiwanie na siłę paragrafu i oskarżanie na siłę. Jak czytałem w Gazecie B., były drobne uchybienia, prokurator milczy, krótko mówiąc z "dużej chmury mały deszcz". Wielu moich znajomych pracuje w tym Szpitalu i mówią, że w zasadzie chodziło o to, aby odsunąć od władzy Rocznika i jego bułteriera bo przyciskają lekarzy i żądają aby pracowali, skoro chcą pieniędzy, przez co stali się niewygodni. Dyrektorka aktualnie na urlopie, i nie jest tak jak pisały Nowiny, Rocznik na oddziale i już wszystko wraca do normy: przysięgę wszystkich, wszystko wróci do równowagi z przed lat czyli MARAZU. Mój znajomy ostatnio się zastanawiał jak oni zakontraktują ten szpital w tym roku, jak nie mają o tym pojęcia.... Jak





# Listy

cd.

możliwość przesuwania punktów, do tej pory robił to ekonomiczny, mogliście na nich pluć, ale kontrakty były wyższe, i można krytykować ale się znali na tym, jakoś to elastycznie robili a teraz..... Powodzenia życzę tym panom, oby się nauczyli..... A nam wszystkim dużo zdrowia, obyśmy nie musieli tam trafić..... Wszyscy o tym mówią, ale ja już siedząc pod parasolem na piwie- oczywiście bezalkoholowym mam dość słuchania o tym, jestem już zmęczony, w wszystko to na pewno nie przypomina Szpitala w Leśnej Górze gdzie władza się nie wtrąca, szpital niema kłopotów finansowych, nie cierpi na brak kadry, a sale są 2 osobowe z obrazkami z IKEI. Chyba już nie będę pisał bo posadzą mnie jeszcze o coś, głównie o to że napadam na Szpital

czył na palcach, jak się to kontraktuje i rozsądnie przesuwają, ale oni są dumni, narażają Szpital, ale tego nie zrobią....Pytanie czy np. "Bulterier" by przyszedł i podzielił się wiedzą??? Niech może będzie sobie na tych urlopiach, i nie przeszkadza..... Poczekamy i zobaczymy, jeśli przesadzam, przysięgam odszczekam wszystko jak trzeba....I będę pisał na rzecz nowej p.o. Dyrektora.

## Redakcja Nasze Poloniny

Słuchałem ostatniego wystąpienia Nowego Pana Dyrektora ZOZ w Ustrzykach na sesji- wniosek żadnych konkretnych. Wyniki początek 2009r. Może zdąży do tego czasu zwinąć się do stolicy, stąd taki czas. Jedno pytanie: Jeśli porządnie przygotowuje się do kontraktowania w 2009r., to co z kontraktowaniem w 2008r??? Przecież ma być nowy kon-

kurs nowy, nie aneks!!!. AMNEZJA??? Ponadto ZOZ oficjalnie zgodnie z Rejestrem Wojewody niema dyrektora <http://www.rejestrzoz.gov.pl/RZOZ/>. NIKT NIE KIERUJE FORMALNIE ZOZEM!!!. Więc zgodnie z ustawą o zoz nikt nie odpowiada- WOLNA AMERYKANKA... A tak na marginesie przyjęto na nowo wszystkich, których poprzedni zwolnił he,he, he. Co znaczą znajomości.... Przyglądnijcie się??? Co to jest próba prywaty?! Zajmijcie się tym, bo teraz pewnie jest, że GB już nic nie napisze, już zawsze będzie ok., wszak wszystko zostaje w rodzinie i wśród "przyjaciół". A-ha wiecie z ZOZ głosi że Roczniak R. odchodzi we wrześniu, złożył wypowiedzenie w lipcu też ktoś, A oni wciąż powtarzają że wszystko w porządku, nikt nie zostanie by nas leczyć. WSZYSCY UCIEKAJĄ.

## Redakcja

Sporo miejsca wśród listów zajmują te poświęcone szpitalowi. To sprawa, która budziła ostatnio sporo kontrowersji. Zapraszamy do lektury materiału poświęconego szpitalowi i rozmowy z nowym dyrektorem.

Wiesław Stebnicki

# Jest gorzej niż się spodziewałem

Objęcie funkcji dyrektora ustrzyckiego szpitala przez Macieja Flemminga zostało różnie przyjęte przez miejscowe społeczeństwo. Jedni byli tej decyzji przychylni, drudzy mniej. Największą rezerwę wykazują jak do tej pory lekarze i personel szpitala. Dowodem na to mogą być choćby listy zamieszczone na innych stronach Połoni. Nominacja ta budziła też pewne emocje na sesjach rady powiatu bieszczadzkiego. Jednak daje się wyczuć coraz częściej spore nadzieje jakie wiąże miejscowi ludzie z osobą nowego dyrektora.

Maciej Flemming nie jest jakimś nowicjuszem, ma za sobą prawie trzydziestoletni staż pracy. Lata od 1997 do 2006 spędził w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie. Gdy rozpoczął tam pracę firma miała przychody rzędu 95 mln zł., gdy odchodził 640 mln. Przed jego przyjściem do wytwórni polskie banknoty drukowane były za granicą on spowodował, że polskie banknoty ponownie drukowane są w polskiej wytwórni. Gdy przyszedł do wytwórni wytwarzano tutaj zaledwie parę produktów, gdy odchodził było ich kilkadziesiąt. Dlaczego go zwolniono? No cóż nowa władza woli swoich ludzi. Cieszy go tylko to, że w chwili gdy go zwalniano załoga stanęła za nim murem. Postawił bowiem na nogi zakładowy ośrodek wypoczynkowy, rozbudował

pakiet socjalny dla pracowników. W czasie przesuwania Wytwórni związał się trwale z Bieszczadami obejmując patronat nad szkołą w Równi. Te kontakty zaowocowały propozycją objęcia funkcji dyrektora ustrzyckiego szpitala.

*-Dlaczego zdecydowałem się na pracę w Ustrzykach? Żona twierdzi, że lubię trudne zadania i to chyba ma coś wspólnego z prawdą.-* mówi Maciej Flemming- *Jest też to dla mnie, czego nie ukrywam jakaś nowa szansa. Chciałbym się sprawdzić w takim małym środowisku, gdzie wszystko jest przejrzyste, czyli kontrolowane przez ludzi na co dzień. Gdy idę ulicą ludzie na mnie patrzą bo wiedzą kim jestem, myślę że patrzą przychylnie.*

Maciej Flemming nie korzysta jak niektórzy mówią z jakichś specjalnych przywilejów. Wynajmuje - jak mówią kątem - mieszkanie o powierzchni 39 m<sup>2</sup>. Jednak jego zdaniem problem mieszkań jest bardzo istotny w przypadku pozyskania nowych lekarzy. Ma na to pewien pomysł, którego realizacja wymaga czasu. Dlatego też liczy na pomoc miejscowych władz, w doraźnym załatwieniu jakiegoś lokum dla ściągniętych tutaj specjalistów. Wie, że szpital pozbył się swego czasu paru lokali, które mogłyby spełniać tą rolę.

Sytuacja finansowa szpitala jest gorsza niż zakładał.



Straty miesięczne przekroczyły 200 tys. zł. Szpital może upaść, choć dyrektor zakłada, że zrobi wszystko by się tak nie stało. Plan jest prosty, trzeba zwiększyć kwotę kontraktu z NFZ. Można to zrobić kilkoma sposobami. Poprzez zakontraktowanie nowych usług medycznych, tworzenie nowych przychodni specjalistycznych, zakup specjalistycznego sprzętu diagnostycznego, tworzenie nowych oddziałów, zatrudnianie lekarzy specjalistów. Maciej Flemming jest otwarty na wszystkie te warianty. Rozmawia z lekarzami i jak twierdzi już niebawem pojawiają się oni w Ustrzykach. Planuje otwarcie nowego oddziału, choć na razie nie chce zdradzić jakiejsi specjalności. Natomiast kategorycznie stwierdza, że nie będzie w Ustrzych oddziału ratunkowego. Taki oddział nie ma racji bytu ponieważ podobne są w pobliżu Ustrzyk i byłyby problemy z finansowaniem go przez NFZ. Zresztą dyrektor pilnie przygląda się wszystkim dotychczasowym oddziałom. Martwią go kiepskie wyniki oddziału i poradni rehabilitacyjnej. Kładzie to na karb wadliwej polityki medycznej prowadzonej przez NFZ. To co do pewnego czasu jest opłacalne po zmianie zasad finansowania zaczyna przynosić straty. Jest to groźne dla placówek służby zdrowia bo nie pozwala na długofalowe planowanie.

Najważniejszą sprawą według Macieja Flemminga jest zadbanie o pacjenta. Szpital musi zrobić wszystko by

oddziałów, naczelną pielęgniarką i główną księgową. Dyrektor nie podejmie żadnych decyzji bez wiedzy tego gremium. Chce też by ciało to było przekąźnikiem informacji z dyrekcji do załogi i odwrotnie. Zresztą wszelkie swoje działania Maciej Flemming chce prowadzić przy przysłowiowej otwartej kurtynie. W tej chwili dyrektor zastanawia się nad tym, co zrobić z szpitalną pralnią, kuchnią, obsługą techniczną. Wspólnie z Wytwórnią Papierów Wartościowych, firmą ZETO i Urzędem Marszałkowskim, chcą wdrożyć system komputerowy pozwalający uracjonalnić wszystkie szpitalne zakupy. Wprowadzenie tego systemu dla sieci szpitali w województwie pozwoliło by na realne oszczędności. Rozmowy ze związkowcami biorącymi udział w ogólnopolskim strajku doprowadziły do tego, że ustrzycki szpital nie ponosi już z tego tytułu strat finansowych. Jednak strajk kosztował będzie szpital kilkadziesiąt tysięcy zł.

Dyrektor nie wypowiada się na temat swojego poprzednika i śledztwa związanego z nieprawidłowościami za jego dyrektorowania. Prokurator rejonowy Zygmunt Słabik potwierdza, to iż śledztwo jest prowadzone i są realne podstawy do przedstawienia zarzutów konkretnym osobom. Prokuratura zabezpieczyła szpitalną dokumentację i w tej chwili sprawdza ją - na zlecenie prokuratury - odpowiednia komórka w NFZ. Wyniki śledztwa będą znane za jakieś trzy miesiące i wtedy będzie można

Maciej Flemming, nowy dyrektor szpitala w Ustrzykach



miejscowi ludzie nie leczyli się w okolicznych szpitalach i specjalistycznych przychodniach, ale by powrócili do Ustrzyk. Trzeba zmienić całkowicie sposób podejścia do pacjenta. To wymaga czasu.

By zwiększyć kwotę kontraktu potrzeba radykalnych posunięć i inwestycji, tego nie da się zrobić do września tego roku. Nie ma więc szans na jakiś wielki skok w roku 2008. Dopiero kontrakt na 2009 rok może być tym, który odmieni losy szpitala na lepsze. Nie oznacza to jednak zastoju i wyczekiwania. Do tych zmian trzeba się systematycznie przygotowywać.

Pierwszą rzeczą o jaką poprosił dyrektor zarząd starostwa to zmiana w statucie dająca mu możliwość wydawania zarządzeń. Zmiana taka została przez radę uchwalona i obowiązywać będzie do czasu zmian w statucie. Zaś pierwszym rozporządzeniem dyrektora będzie rozporządzenie powołujące kierownictwo szpitala. W jego skład wejdą oprócz dyrektorów, ordynatorzy poszczególnych

mówić o konkretnych zarzutach. Dyrektor Flemming potwierdza iż dotarły do niego sygnały o tym, iż jego poprzednik Robert Rocznik chce odejść ze szpitala, jednak nie chce tego komentować.

*- Spotkałem się z dużą życzliwością w Ustrzykach - mówi dyrektor - spotkałem się z ciekawymi ludźmi. Bardzo mi się tu podoba. Wierzę, że wspólnie z pracownikami szpitala, radnymi powiatu, ale także trzech bieszczadzskich gmin, lokalną społecznością uda mi się coś dobrego w szpitalu zrobić. Na przeszerzeni lat obserwowałem Ustrzyki. Ostatnio doszło tu do wielu dobrych zmian. Miasto pięknieje, dlatego też trudno mi zrozumieć dlaczego szpital stanowi tak zły kontrast do reszty. Mam nadzieję, że to wrażenie niebawem zniknie - uśmiecha się Flemming. Przed wyjściem prosi minie o przesłanie mu zdjęć, które zrobić szpitalowi - To po to by mieć w przyszłości jakąś skalę porównawczą - mówi na pożegnanie.*



# Moim zdaniem

Wiesław Stebnicki

## Co by tu jeszcze (spieprz...) polepszyć

Pewnego dnia moja żona wracała z pracy na granicy okazjnie zatrzymanym samochodem. Jechało nim ukraińskie małżeństwo ze Stryja. Nie wiedzieli gdzie pracuje, gdzie mieszka. Byli swobodni w rozmowie, a co najważniejsze rozplywali się w zachwytach jak to przepięknie jest u nas. Kierujący samochodem Ukraińiec twierdził, że u nas to można zaspać za kierownicom tak równe i doskonale są drogi.

Zachwyliło ich to, że budynki mają tak żywe i kolorowe elewacje, wychwalali pod niebiosa ustrzycki rynek. Pełni byli ochów i achów. To było bardzo pouczające spotkanie dla mojej żony, ujrzała bowiem Ustrzyki oczami innych ludzi, dla których miasto zdawało się być istnym rajem. Píše o tym by uzmysłowić to wszystkim mieszkańcom Ustrzyk, ale też i Leska, obu bieszczadzskich powiatów.

Bardzo dużo zmieniło się tutaj w ostatnich latach. Nie ma co ukrywać, że dzieje się tak w dużej mierze dzięki pomocy unijnych pieniędzy. I to nie tylko od chwili wejścia polski do Unii w 2004 roku. Już wcześniej modernizowało się infrastrukturę komunalną w mieście z tych pieniędzy, budowało się przejście graniczne w Krościenku. W Ustrzykach dzieje się wiele dobrego. Nie trzeba już czekać do roku przedwyborczego na remonty dróg, chodników. Też rzeczy robi się na okrągło. Kto temu zaprzecza jest po prostu złośliwym. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy popaść w ogólny zachwyt. Jest jeszcze sporo spraw do załatwienia. Między innymi w tym numerze Połonin piszemy o nierozwiązanym problemie ustrzyckiego basenu. Powstał on wysiłkiem całego społeczeństwa. Był w swoim czasie chlubą miasta. Dziś niszczycie. Co gorsze są zapędy aby pozbyć się problemu raz na zawsze, sprzedając basen prywatnej osobie. Nie można

do tego dopuścić. O tym jak ważna to sprawa dla mieszkańców miasta może świadczyć następujący fakt. Zadzwoń do Redakcji młody człowiek z zawodu architekt. Jak twierdził pochodzi z Ustrzyk i uważa, że basen jest swoistą perełką w mieście, zaś on może nieodpłatnie przygotować projekt modernizacji i zagospodarowania ba-senu. Co więcej gotów jest też pomóc w opracowaniu wniosku o unijne dofinansowanie tej przebudowy. To niezwykle cenna inicjatywa. Dlatego też skierowałem tego młodego człowieka do burmistrza Henryka Sułui. Wierzę, że obaj znajdą jakiś rozsądny sposób na to by basen znów stał się obiektem wyróżniającym miasto od innych. Nie wszyscy w upalne lato chcą kąpać się pod dachem. Nic nie zastąpi wody, słońca i puszystego trawnika. Warto o tym pamiętać. Cieszy mnie też postawa tego młodego człowieka. On nie ma wprowadzić takich wspomnień związanych z basenem, jak ja, ale też ma do niego jakiś sentyment. Ja jako pierwszoklasista byłem przy otwarciu basenu, ten młody człowiek jedynie w basenie musiał się kąpać, a jednak przywiązani jesteśmy do niego równie mocno.

Jest jeszcze jedno miejsce w Ustrzykach równie ważne dla miasta. To Park pod Dębami. Posadzono tam drzewa, postawiono scenę, ale jakoś ciężko przywrócić go do życia. Brakuje na to pomysłu. A przecież tak wspaniałego parku w samym



centrum nie ma praktycznie żadne miasto. Nie wolno tego zmarnować. Tutaj także pojawia się ciekawa koncepcja na zagospodarowanie parku. Sądę, że już niebawem będzie ją można przedstawić władzom miasta.

Wiem, że zniknie z centrum miasta obskurny barak obok gimnazjum. To bardzo dobrze wszak powstać tam ma niebawem piękna hala sportowa, która ma ściągać do Ustrzyk nowe grupy wypoczywających. Remontowany będzie budynek Liceum Ogólnokształcącego. Poprawi się elewacje jeszcze kilku budynków komunalnych. Dzięki temu miasto znów zyska na urodzie.

Niestety nie dodają tej urody Ustrzykom brzegi Strwiąża. Zagospodarowanie tych brzegów to spore wyzwanie dla ustrzyckiego samorządu. Czasami warto ponieść koszty, które według racjonalnego myślenia nigdy się nie zwrócą. To jednak nie prawda, inwestowanie w poprawę estetyki zwróci się wielokrotnie. Wprawdzie rozłoży się w czasie i wpłynie do kasy miasta wieloma kanałami, ale wpłynie na sto procent.

Mimo pochwał jakie płyną od odwiedzających miasto, nie można spocząć na laurach. Cały czas trzeba szukać słabych punktów i powoli je likwidować. Ustrzyki nigdy nie staną się przemysłową potęgą. Ich jedyną szansą jest turystyka. Dlatego też tą drogą powinny iść działania miejscowych samorządów. Na szczęście jak można zaobserwować właśnie tą drogą idą.



Marek Szczerbic

# **Zezem**

## **„Zjeść własny ogon”**

W ubiegłym miesiącu pisałem o ustrzyckim kąpielisku w trybie przypuszczającym. Już wtedy miałem jednak pewność, że obiekt ten w tym roku najprawdopodobniej nie ruszy. Nie musiałem czekać zbyt długo. Po dwóch tygodniach od ukazania się tamtego tekstu, pojawił się następny tym razem w „GB”. Moje przypuszczenia potwierdziły się jak najczarniejszy scenariusz. Oprócz tego, że nie znalazł się nikt chętny, żeby kąpielisko prowadzić, to miasto również nie przejawia chęci aby obiekt otworzyć. I to w tym miejscu jest jasne. Niejasnym dla mnie jest np. stanowisko Alicji Kisieliewicz, kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UM. Stwierdza ona autorytatywnie, że przez te piętnaście lat faktycznie kąpielisko było traktowane jak dobra dojna krowa. W takim razie chciałbym zapytać, gdzie przez te piętnaście lat był Urząd Miasta. Wynika z tego, że jako właściciel obiektu w ogóle się nim nie interesował. Bo przecież rzeczą naturalną jest, że po każdym zakończonym sezonie robi się odbiór techniczny i sprawdza czy dzierżawca wywiązuje się z zawartej umowy. No chyba, że umowy te były pisane na kolanie i pod względem prawnym do bani. Wtedy już nic nie można

wyegzekwować. Tyle urzędnik. A jak to z niektórymi urzędnikami bywa, kiedy zaczyna coś śmierdzieć spychają wszystko poza błąd swoich biurek. To nie my to wyimaginowani oni. Bardziej jednak za-stanawiającym jest dla mnie stanowisko niektórych radnych. Np. Zdzisław Rudziński - radny od dwóch kadencji twierdzi, że jeżeli od niego by to zależało nie dałby na kąpielisko nawet pięciu groszy. Nie wiem dlaczego pięciu a nie np. jednego grosza. Być może rajcy Rudzińskiemu na tym nie zależy, bo ma już dorosłe dzieci i nie ma na miejscu wnuków. Nie wiem tylko dlaczego radny Rudziński twierdząc, że do „Delfina” miasto co roku dopłaca sześćset tysięcy złotych (jeżeli to jest prawdą) nie dodaje, że są to pieniądze pokrywające bezpłatny pobyt na basenie dzieci z bieszczadzskich szkół. Dodaje jeszcze, że jako gmina mamy pilniejszą potrzebę niż jakieś tam kąpielisko. I tu się z radnym Rudzińskim zgadzam w całej rozciągłości. Przecież te pieniądze, które trzeba by włożyć w remont kąpieliska można by na przykład za-inwestować w wyłożenie ładną kostką chodnikową plac przed ładnie odświeżonym i odmalowanym blokiem przy ul. Bełskiej. Nie nazywa-nym w mie-

ście inaczej niż blokiem Ru-dzińskiego. A tak już na marginesie. Panie radny na pana miejscu siadłbym sobie kiedyś nad jakimś wykazem nieruchomości i sprzedał to wszystko w diabły. Raz, że nie kojarzyłoby się to panu z komuną a dwa na długie lata miałibyście jako rada święty spokój. Zresztą jak wynika z tekstu w „GB” takich ancymentów z gotowymi pomysłami jest więcej. Jeden pewnie rolnik widziałby tam już hodowlę pstrągów i o pewnie jeszcze własną. Natomiast inny, dla którego sezon zimowy w Bieszczadach jest za krótki proponuje zrobić tam rynny zjazdowe dla rolników i deskorolników. Żeby głupota miała skrzydła... W całej tej masie bełkotu i kretyńskich pomysłów znalazłem dwa głosy, które poprawiły mi humor i utwierdziły w przekonaniu, że mądrych i racjonalnie myślących ludzi można znaleźć także w Ustrzykach. To radni Teresa Jagielczuk i Zdzisław Kuźniar. Jak się wydaje, dla nich dobro ogółu czytaj tych najmłodszych jest priorytetem. Zdaje sobie sprawę z tego, że Ustrzyki to nie np. Lesko, gdzie mieszkańcy mają do dyspozycji leniwie płynący w lecie San. Dlatego boję się, żeby z kąpieliskiem w Ustrzykach nie stało się to samo co z pozostałymi już byłymi obiektami. Strzelnicą biathlonową, torem saneczkowym itp. Osiemnaście lat byłym ratownikiem przeważnie na otwartych akwenach łącznie z naszym Bałtykiem i wiem, że woda to najlepszy rehabilitant wielu schorzeń. Szczególnie u dzieci. Wokół wody kręci się też wielki biznes różnego rodzaju usług. Jeżeli kąpielisko raz zniknie z mapy Ustrzyk, nie powróci tu już nigdy.



## **DRUKARNIA**

### **„Piast Kołodziej” s.c.**

3-8-500 SANOK  
ul. Cegielniana 54  
tel./fax (13) 4632494  
tel./fax (13) 4645100

www.drukpiast.com  
e-mail: zuppiast@wp.pl

• Offset • Cyfrodruk • Sitodruk • Introligatorka •  
• Ksero A0 • Grawerton – Puchary • Pieczątki •



# Wyciągiem w samym środku lata na szczyt Laworty



Już od pewnego czasu mówiło się o potrzebie otwarcia wyciągu krzesełkowego na Lawortę w lecie. Ustrzyki nie są bogate w turystyczne atrakcje, więc taka możliwość była by kolejną ciekawą ofertą dla przyjezdnych, ale także miejscowi mogli by z tej atrakcji od czasu do czasu skorzystać. Wyciąg na Kamienną Lawortę ma jednak swojego właściciela i to on musiał dojrzeć do tej decyzji. W końcu tak się stało i od 1 lipca tego roku wyciąg jest też czynny w lecie. W środku tygodnia od poniedziałku do piątku mogą korzystać z niego jedynie grupy zorganizowane liczące powyżej 20 osób. Oczywiście wcześniej konieczne jest ustalenie daty i godziny wyjazdu telefonicznie pod numerem 013-461-17-85 lub 0-782-358-224 i 0-782-357-302. Natomiast w soboty i niedziele wyciąg jest czynny w godzinach od 10:00 do 18:00

i mogą z niego korzystać także osoby indywidualnie. Wyciąg kursuje co pół godziny. Przyjemność wyjazdu i powrotu kosztuje indywidualnego turystę 9 zł, a w jedną stronę 6 zł. Jeśli korzystamy z wyciągu w grupie kosztuje nas to o złotówkę taniej. Oczywiście dzieci, młodzież i studenci mogą korzystać z ulg, zaś maluchy do lat trzech jadą za darmo. Prócz wyciągu czynny jest też na okragło bar z napojami chłodzącymi. Ci co wyjadą na szczyt Kamienną Lawortę mogą podziwiać widoki sięgające Ukrainy, z drugiej strony po małym spacerku panoramę Ustrzyk Dolnych. /steb/

**NASZE POŁONINY** - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok-Sekretarz redakcji. Za treść przedruków i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16, tel./fax. (013)461 42 87 lub (0) 697 459 445, e-mail: [redakcja@naszepoloniny.com]. Wydawca: Fundacja "Bieszczady bez granic" 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16. Ceny ogłoszeń: za 1 cm<sup>2</sup> 0,50 PLN, na tronie tytułowej 1,5 PLN, ogłoszenia drobne do 20 słów bezpłatne. Wymienione ceny są cenami netto. Druk: www.drukpiast.com